

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

Grzegorz Wodziński

Muzeum Więzienia Pawiak

ORCID: 0000-0003-3878-9185

„Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi” – kilka słów o wystawie w Muzeum Więzienia Pawiak

W Muzeum Więzienia Pawiak prezentowana była wystawa czasowa zatytułowana „Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem jak to się robi”. Cytat, który jest jednocześnie tytułem wystawy, to swego rodzaju motto pochodzące z pamiętnika Janusza Korczaka, zapisane pod datą 4 sierpnia 1942 roku.

Wystawa powstała w związku z przypadającą kolejną rocznicą powstania w getcie warszawskim. Pawiak bowiem, jako centralne więzienie Gestapo, usytuowany był na terenie dzielnicy żydowskiej, co dodatkowo potęgowało tragizm tego miejsca. Na Pawiaku spletały się bowiem losy Polaków i polskich Żydów, którzy stanowili większość mieszkańców tej części ówczesnej dzielnicy północnej. Kompleks więzienny znajdował się pomiędzy ulicami Dzielną, Więzienną i Pawią. Po znacznym zredukowaniu przez Niemców roli polskiej administracji, Pawiak jako więzienie śledcze stał się symbolem terroru wobec ludności polskiej oraz żydowskiej. Nieodzownym elementem, który był udziałem praktycznie każdego więźnia, były przesłuchania w budynku Policji Bezpieczeństwa – Gestapo w al. Szucha, po których nierzadko więźniowie przywożeni byli na Dzielną w stanie agonialnym. Pawiak, z racji swojego położenia, stał się miejscem

bezpośredniego zagrożenia dla ludności żydowskiej getta. Mieszkańcom okolicznych kamienic nakazywano zasłaniać okna, aby nie mieli wglądu w to, co działo się za murami więzienia. Nierzadko także Niemieccy strażnicy więzienni (wachmajstrzy), pełniący wartę na wieżach strażniczych, celowali do okien cywilnych mieszkańców, którzy ośmielili się wyjrzeć przez okno lub też wyjść na balkon.

Prezentowane były prace różnych artystów, ale łączy je jedno – wszyscy albo byli Żydami, albo byli związani ze środowiskami żydowskimi i co za tym idzie los Żydów nie był im obojętny. Wyróżniają się członkowie tzw. Grupy Krakowskiej, czyli studenckiego zrzeszenia artystycznego działającego w latach 30. XX wieku. Jego twórców cechowała nowoczesność, malowali zgodnie z nurtami kubizmu, abstrakcjonizmu i ekspresjonizmu. Na ekspozycji obecne są prace trójki z nich. To Sasza Blondel (1909–1949), Leopold Lewicki (1906–1973) i Aleksander Winnicki-Radziejewicz (1911–2002). Pierwszy z nich był Żydem, w związku z tym malował to, co dotyczyło jego narodu. Drugi był pół Polakiem, a pół Ukraińcem, interesowały go m.in. tematy społeczne, zwłaszcza te poświęcone uciskowi człowieka, stąd jego zainteresowanie losem Żydów oraz tym, co działo się na terenie getta. Trzeci z nich to Aleksander Winnicki-Radziejewicz, odznaczony m.in. medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, gdyż w czasie wojny pomagał ukrywać się swoim kolegom z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wśród których byli Artur Nacht-Samborski, Erna Rosenstein i Jonasz Stern.

Na wystawie znalazła się też praca autorstwa Marka Oberländera – ucznia Artura Nacht-Samborskiego i Marka Włodarskiego, który do historii sztuki przeszedł pod tym nazwiskiem, przybranym na czas wojny, chociaż naprawdę nazywał się Henryk Streng. Wojenny los profesorów nie pozostał obojętny ich uczniowi.

Podziwiać też możemy dzieła Zdzisława Lachura, który za swoją twórczość dotyczącą zagłady narodu żydowskiego dostał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale również został doceniony przez instytut Jad Waszem.

**Małgorzata Karolina Piekarska
Grzegorz Wodziński**

„Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi”,
Muzeum Więzienia Pawiak, oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, 17 kwietnia–19 czerwca 2024.